

RYWKA LUSTIG

ur. 1932; Biała Podlaska



Miejsce i czas wydarzeń	ZSRR, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, sierociniec, losy ojca

Wędrowka po sierocińcach w ZSRR

Tym autem, z chłopami jechaliśmy do rzeki. Mieliśmy przejść rzekę, żeby pójść do tego sierocińca. Tam nie ma mostów na rzekach, to nie mieliśmy jak przejść. Była tylko taka tratwa, to przenosiła konie. I prosiliśmy, żeby nas wzięt. To on mówi: „Trzeba zapłacić.” A myśmy nie mieli ani grosza. To płakaliśmy, płakaliśmy cały dzień. Mój brat mówi: „Płacz jeszcze głośniej, żeby on nas uratował.” To potem wyszła jego żona z mieszkania i prosiła, żeby nas przewiózł. I on nas przewiózł na drugą stronę i poszliśmy z powrotem do tego sierocińca.

Tymczasem wywieźli nas z Komi do innego sierocińca i było bardzo dobrze, bo był ten sierociniec na wsi. Dzieci same pracowały w ogrodach, na ziemi i mieliśmy co jeść. Ale to było kilka miesięcy. Potem nas wywieźli do Miczurińska. To jest miasto w Rosji, większe miasto. Miczurin to był agronom, on miał tam ogrody jabłek i gruszek. Ojciec pisał do nas, to wiedzieliśmy gdzie on jest. I potem wywieźli nas, już [krótco] przed wyjazdem do Polski, do innego miejsca. Tylko te polskie dzieci, co mieliśmy wrócić do Polski. Tatuś chciał przyjechać i wziąć nas do Ukrainy. On pisał którego dnia [nas zabierze]. Trzeba było wziąć przepustkę z policji, że on jest dobrym człowiekiem, że nie ma jakichś grzechów. Dali mu wszystko i on był w pociągu do nas. To nie był już Miczurińsk, to było już inne miejsce, Oblówka nazywało się. To weszli żołnierze rosyjscy, to jest policja wojskowa i powiedzieli mu: „Chodź ze mną.” „Dlaczego? Ja jestem zwolniony.” To mu powiedzieli: „Masz głowę, masz ręce, masz nogi, to chodź z nami.” I przenieśli go do Lublina, żeby stawił się do wojska.

A myśmy czekali tam. Wiedziałam, kiedy on ma przyjechać. I każdy człowiek kto rozmawiał, to myślałam, że to ojciec przyszedł. Ale niestety nie przyszedł, bo wzięli go do Lublina. To już było w grudniu w [19]44 roku.

Data i miejsce nagrania	2017-11-28, Ramat Gan
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"